

Drogie dziewczyny! Piszę do was w trosce o naszą godność. Zbyt często myślimy, że ślepe naśladowanie mody w ubiorach czyni nas światowymi, a branie wzorców zachowań z seriali telewizyjnych czyni nas postępowymi.

Nic bardziej mylnego!

Projektanci współczesnej mody raczej każą nam się rozbiierać, zamiast gustownie i ze smakiem ubierać.

Nie dajmy się zwariować! Czy nie mamy w domach luster? Czy nie tęsknimy za tym, aby nas szanowano?

Nie prowokujmy złą modą, bo „jak cię widzą, tak cię piszą”. Dziewczyna „niby ubrana”, ślepo naśladowująca modę z kolorowych tygodników i telewizji, jest przyczyną grzesznych myśli i zachowań ze strony mężczyzn. W Ewangelii Jezus przestrzega nas: „A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa”. Większość młodych mężczyzn nie czuje potrzeby zawierania związków małżeńskich. Dlaczego? Boją się zaufać dziewczynie, która kusi wokół swoim roznegliżowanym ciałem. Popatrzmy, ile z nas i wokół nas jest poranionych wewnętrznie i sfrustrowanych młodych ludzi, którzy hołdują sloganowi „róbta co chceta”. Mimo tej „wolności” coraz mniej jest na twarzach młodych ludzi prawdziwej radości i nadziei.

Czy mamy być wciąż „papugą narodów” i nie możemy stworzyć własnej mody godnej człowieka? Pismo Święte uczy nas, że ciało niewiasty powinno być odkryte tylko dla męża. Zaczniemy nosić spódnice i suknie. Spodnie to ubiór dla mężczyzny! Odziane w spodnie nie mamy nic wspólnego z kobiecością. Nie posiadamy czaru ani powabu. Nie jesteśmy tajemnicze. W skrytości serca każda z nas tęskni za trwałą przyjaźnią, miłością i wiernością. Starajmy się o czystość obyczajów przez noszenie skromnych i estetycznych ubiorów. Elegancja nie miała nigdy nic wspólnego z nagością. Jak mężczyzna ma odkrywać kobietę? Jak ma marzyć o niej, być ciekawy jej ciała, zdobywać ją, tęsknić, kiedy ona cały czas chodzi przy nim mniej lub więcej rozebrana, wzbudzając jedynie jego pożądanie?

Spoglądajmy częściej sa-mokrytycznie do lustra. Nie dajmy się uwieść obcym i złym modom światowym. One niszczą takie cnoty chrześcijańskie, jak: skromność, czystość, wstydlivość. W Kazaniu na Górze Chrystus mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą”. Warto zatem walczyć o czystość naszych serc.

Nasza dusza i nasze ciało zostało odkupione przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Syn Boży przywrócił nam godność dziecka Bożego. Nasze ciało ma być Świątynią Ducha Świętego, abyśmy razem z Bogiem mogli przeżyć dobrze nasze ziemskie życie i zasłużyć na życie wieczne. Nie obrażajmy Boga, naszego Stwórcy, przez lansowanie grzesznej w skutkach mody. Pomóżmy Chrystusowi zbawiać świat w XXI wieku. Nasze ciało ma być przeciwieństwem Świątynią Ducha Świętego.

Dziewczyny odwagi!

Anna Maria



Drogie dziewczyny! Piszę do was w trosce o naszą godność. Zbyt często myślimy, że ślepe naśladowanie mody w ubiorach czyni nas światowymi, a branie wzorców zachowań z seriali telewizyjnych czyni nas postępowymi.

Nic bardziej mylnego!

Projektanci współczesnej mody raczej każą nam się rozbiierać, zamiast gustownie i ze smakiem ubierać.

Nie dajmy się zwariować! Czy nie mamy w domach luster? Czy nie tęsknimy za tym, aby nas szanowano?

Nie prowokujmy złą modą, bo „jak cię widzą, tak cię piszą”. Dziewczyna „niby ubrana”, ślepo naśladowująca modę z kolorowych tygodników i telewizji, jest przyczyną grzesznych myśli i zachowań ze strony mężczyzn. W Ewangelii Jezus przestrzega nas: „A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa”. Większość młodych mężczyzn nie czuje potrzeby zawierania związków małżeńskich. Dlaczego? Boją się zaufać dziewczynie, która kusi wokół swoim roznegliżowanym ciałem. Popatrzmy, ile z nas i wokół nas jest poranionych wewnętrznie i sfrustrowanych młodych ludzi, którzy hołdują sloganowi „róbta co chceta”. Mimo tej „wolności” coraz mniej jest na twarzach młodych ludzi prawdziwej radości i nadziei.

Czy mamy być wciąż „papugą narodów” i nie możemy stworzyć własnej mody godnej człowieka? Pismo Święte uczy nas, że ciało niewiasty powinno być odkryte tylko dla męża. Zaczniemy nosić spódnice i suknie. Spodnie to ubiór dla mężczyzny! Odziane w spodnie nie mamy nic wspólnego z kobiecością. Nie posiadamy czaru ani powabu. Nie jesteśmy tajemnicze. W skrytości serca każda z nas tęskni za trwałą przyjaźnią, miłością i wiernością. Starajmy się o czystość obyczajów przez noszenie skromnych i estetycznych ubiorów. Elegancja nie miała nigdy nic wspólnego z nagością. Jak mężczyzna ma odkrywać kobietę? Jak ma marzyć o niej, być ciekawy jej ciała, zdobywać ją, tęsknić, kiedy ona cały czas chodzi przy nim mniej lub więcej rozebrana, wzbudzając jedynie jego pożądanie?

Spoglądajmy częściej sa-mokrytycznie do lustra. Nie dajmy się uwieść obcym i złym modom światowym. One niszczą takie cnoty chrześcijańskie, jak: skromność, czystość, wstydlivość. W Kazaniu na Górze Chrystus mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą”. Warto zatem walczyć o czystość naszych serc.

Nasza dusza i nasze ciało zostało odkupione przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Syn Boży przywrócił nam godność dziecka Bożego. Nasze ciało ma być Świątynią Ducha Świętego, abyśmy razem z Bogiem mogli przeżyć dobrze nasze ziemskie życie i zasłużyć na życie wieczne. Nie obrażajmy Boga, naszego Stwórcy, przez lansowanie grzesznej w skutkach mody. Pomóżmy Chrystusowi zbawiać świat w XXI wieku. Nasze ciało ma być przeciwieństwem Świątynią Ducha Świętego.

Dziewczyny odwagi!

Anna Maria

